

Lektury na lato proponują laureaci

Paszportu Polityki

Komiksowe życie



Co roku w sezonie urlopowym „Polityka” rekomenduje czytelnikom książki wartościowe i ciekawe, do czytania przy różnej pogodzie. Tym razem lektury na słońce i deszcz polecają Państwu laureaci naszej nagrody – Paszportu „Polityki”. Wśród rekomendowanych tytułów są nowości, ale także książki znane i uznane, do których warto wracać.

Anna Augustynowicz

reżyser, dyrektor szczecińskiego Teatru Współczesnego:



Na słońce i na deszcz polecam „Tego lata w Zawroci” Hanny Kowalewskiej. Jest to powieść, którą czyta się z przyjemnością. Młoda kobieta dostaje w spadku po babce dom. Odkrywając piękno i tajemnicę przestrzeni w Zawroci, dotyka problemów trójpokoleniowej rodziny,

pogmatwanych związków psychicznych, własnej tożsamości. Autorka prowadzi rozmowę z babką, która jest bardziej jej wyobrażeniem godnej i dumnej kobiecości niż rzeczywistą postacią. Wchodzenie w intymność tej przestrzeni, do której wspinałomyślnie otrzymała klucze, daje bohaterce możliwość innego obcowania z sobą samą, swoisty „zawrót” wyobrażeń o życiu. Powieść daje dużą porcję ludzkiego ciepła i nie naraża czytelnika na tani sentymentalizm.

Stefan Chwin

pisarz, krytyk literacki:

Mądrą, przenikliwą i znakomicie napisaną książkę „Byłam, byliśmy” Ireny Jurgielewiczowej przeczytałem jednym tchem. Dawno nie słyszałem w polskiej literaturze tak czystego tonu i myślę się ci, którzy wyrozumiale zaliczają tę książkę do dziedziny dokumentalno-wspomnieniowej. To nie jest tylko zapis, to jest także głęboka literacka medytacja nad tajemnicą losu.

Zachęcam też do czytania „Dukli” Andrzeja Stasiuka, „Tez o głupocie, picciu i umieraniu” Jerzego Pilcha oraz „Pieska przydrożnego” Czesława Miłosza. „Dukla” to najlepsza rzecz, jaką Stasiuk napisał.



KAMIL GRZODAN/AG

Krzywa talentu rośnie! Bardzo piękna książka, świetnie łącząca twardy obraz polskiego życia z przepastną beskidzką metafizyką. Pilch zaś jest sam klasą dla siebie, bo czego się nie dotknie, zamienia w szczerą złotą materię prozy. Jeśli ktoś

lubi nostalgiczny humor, dalekie echa czeskich mistrzów, szuka przenikliwego obrazu polskiej teraźniejszości, znajdzie to wszystko w rzeczach Pilcha, którego mądrość złączona z czułą ironią przydaje naszemu światu prawdziwego blasku.

„Piesek przydrożny” potwierdza świetną formę pisarską Miłosza. W gatunku „małych próz” łączących filozofię z autobiografią Miłosz nie ma dziś sobie równych.

Na wszystkie dobre i złe dni deszczowe i słoneczne polecam „Mitologię” Zygmunta Kubiaka, prawdziwą mitologię dla dorosłych. Groza z tych opowieści o bogach, półbogach, nimfach i menadach bije straszliwa, erotyzm prawdziwie dwudziestowieczny, wizje małżeństwa wstrząsające. Zygmunt Kubiak łagodzi jednak to wszystko elegancją stylu, nadając patetycznej dawności ciepło, które nas przyciąga i – jednak – koi.

Jeśli zaś już czytać eseje i rozmowy, to oczywiście tylko takie, z którymi warto się spierać. Jeśli zatem nie sięgnęliście Państwo do „Rozmów w Dragoniei”, uczynicie to niezwłocznie. To, co Gustaw Herling-Grudziński mówi o swoim pisaniu, jest czasami lepsze od samego pisania. Zapewne to zasługa także jego rozmówcy, Włodzimierza Boleckiego. Oczywiście nie zgadzam się z wieloma opiniami, które w „Rozmowach” są wypowiedziane, ale samo przysłuchiwanie się dialogom tak świetnego duetu sprawia czytelnikowi prawdziwą rozkosz.

Jeśli zaś ktoś lubi autobiografie rysowane cienką kreską, niech sięgnie po eseje Adama Zagajewskiego „W cudzym pięknie”, książkę głęboką i czułą, która wyzwala w czytelniku gwałtowną chęć polemiki o rzeczach podstawowych. Równie piękne i równie pobudzające do gwałtownego sporu są eseje Ryszarda Przybylskiego „Baśń zimowa”.

Z rzeczy lepszych polecam na letnie wieczory „Seans” Horwatha – soczysty romans warszawski napisany z prawdziwie trymandowskim rozpadem.

Grzegorz Ciechowski

muzyk:

W czasie długich letnich dni zachęcam do przeczytania powieści Johna Bartha „Bakunowy Faktor”. Książka ta doskonale nadaje się na wakacje, gdyż czyta się ją świetnie zarówno w deszczowe wieczory, jak i słoneczne poranki. A to za sprawą zmiennych nastrojów, od ostrej przygody w stylu Robinsona Cruzo po powiastkę filozoficzną. Powieść Bartha jest pastiszem tych (i wielu innych) gatunków, ale jej mistrzostwo polega na tym, że pod każdym względem przewyższa pierwowzory. Uczciwie muszę powiedzieć tym, którzy prozy Bartha nie znają, że pierwszych 300 stron powieści nie jest najłatwiej-

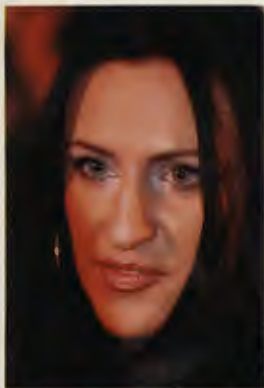


GRZEGORZ PRESS

szą lekturą. Mam jednak nadzieję, iż wakacje są takim czasem, gdy w czytaniu można „zainwestować”, pozwolić sobie na niespieszne odkrywanie smaku książek.

Kayah

piosenkarka:



GRZEGORZ PRESS

W czasie wakacji sięgnę po „Egipcjanina Sinuhe”, autorstwa Miki Waltariego. To książka, która mnie wychowywała i do której bardzo często wracam. Najpiękniejsze jest w niej to, że uczy wrażliwości i opowiada o tym, ile można stracić, jeśli się zapomina o war-

tościach, jeśli jest się egoistą i myśli tylko o sobie. Polecam ją wszystkim.

Zofia Kulik

plastyczka:



GRZEGORZ PRESS

Polecam książkę pt. „O sztuce” Sir Ernsta Gombricha, Komandora Orderu Imperium Brytyjskiego. Książka określana jako najśłynniejsza i najbardziej popularna opowieść o sztuce na świecie miała już kilkanaście wydań, w Polsce zo-

stała wydana przez Arkady w 1997 r. Polecam ją wszystkim, ale zwłaszcza namawiam stałych czytelników „Polityki”: polityków, menedżerów i biznesmenów oraz wszystkich, którzy „krążą po świecie”, prowadzą negocjacje, załatwiają interesy, spotykają się zawodowo z ludźmi „na poziomie” – sięgnijcie po tę książkę. Wiedza z niej zaczerpnięta niejedną raz wybawi Was z kłopotliwego milczenia, gdy już „obgadacie” konkretne zawodowe sprawy. Na świecie wielu polityków i biznesmenów prywatnie jest również miłośnikami i kolekcjonerami dzieł sztuki. Buduje się dziesiątki nowych muzeów, oryginalne wystawy są elementem zdobywania prestiżu. Ludzie praktyczni i życiowo zaradni mogą zapytać: dlaczego tak się dzieje? Gombrich zaczyna swoją opowieść w następujący sposób: „Nie wiemy, jak zaczęła się sztuka... Jeśli uznamy, że sztuka oznacza takie czynności jak budowanie świątyń i domów, tworzenie obrazów i rzeźb czy tkanie wzorów, to nie ma ludu na ziemi bez sztuki”.

Inną książkę, która wkrótce, mam nadzieję, że przed końcem wakacji, się ukaże (czytałam manuskrypt), polecam wszystkim, którzy zawodowo zajmują się kulturą. Jest to „Sztuka radykalna w Polsce. 1957–1997” Jerzego Truskowskiego. Autor sam



nawet do
38% taniej

Oferta specjalna na wybrane rejsy od 22 czerwca do 21 grudnia. Oferta obejmuje:
samochód osobowy z kierowcą w obie strony 395 zł, samochód + 5 osób w obie strony 491 zł.

Popłyn do Szwecji

Prom Stena Europe, to największa jednostka tego typu wpływająca do polskich portów.

Może zabrać na pokład 1800 pasażerów i 450 samochodów.

Trasę **Gdynia - Karlskrona** pokonuje regularnie 6 razy w tygodniu.

Spełnia najsurowsze wymogi bezpieczeństwa polskich i szwedzkich urzędów morskich, pływa pod polską banderą.

Podczas rejsu nad pasażerami rozciąga opiekę doskonale wyszkolona polska załoga. Każdy rejs to niezapomniana zabawa. Zapraszamy do klubu nocnego z kasynem, dyskoteki, na występy rewii, do kina i na pokład słoneczny.

Polecamy posiłki w trzech restauracjach i podpowiadamy, że warto zajrzeć do sklepu wolnocłowego - ceny dużo niższe niż na lądzie!

Więcej informacji? Napisz lub zadzwoń do:

Stena Line

ul. Kwiatkowskiego 60, 81-156 Gdynia,
tel. (058) 665 14 14, fax (058) 621 36 20,
www.stenaline.com.pl
lub w biurach podróży:

Białystok, Orbis, ul. Rynek Kościuszki 13, tel. 42 16 27; Bydgoszcz, Orbis, ul. Gdańska 42, tel. 22 01 22, PTTK, ul. Mostowa 5, tel. 22 79 10; Kallax, Aleksander, Al. Wojska Polskiego 185-191, tel. 764 55 88; Katowice, Orbis, ul. Korfałtego 2, tel. 59 74 66; Kraków, Rynek Główny 41, tel. 422 55 84; Lublin, Orbis, ul. Narutowicza 31/33, tel. 532 22 56; Łódź, Orbis, ul. Piotrkowska 68, tel. 32 98 01; Olsztyn, Orbis, ul. Dąbrowszczaków 1, tel. 527 46 74; Poznań, Atut, Pl. Wolności 8, tel. 653 06 49; Eurostep, ul. Fredry 7, tel. 852 03 44; Orbis, ul. Roosevelta 20, tel. 847 17 91; Rzeszów, Orbis, ul. Rynek 7, tel. 343 06; Słupsk, Orbis, ul. Kołtataja 31, tel. 42 77 14; Sopot, Orbis, ul. Monte Cassino 49, tel. 551 74 88; Toruń, Orbis, ul. Mostowa 7, tel. 654 06 27; Warszawa, American Express Travel, ul. Krakowskie Przedmieście 11, tel. 635 20 82; Air Club, ul. Senatorska 28, tel. 829 95 00; Orbis, ul. Bracka 16, tel. 827 76 04; Wrocław, Orbis, Rynek 29, tel. 343 33 71 i wielu innych.


Stena Line

Wiodący koncern promowy na świecie

▶ jest artystą, materiał do książki zbierał rozmawiając „nieoficjalnie” z innymi artystami. W książce m.in. sporo nieznanymi faktów, różnych historii czasami śmiesznych, a niekiedy dramatycznych. Książka ta daje szansę na zmniejszenie panującej u nas ignorancji.

Olga Pasiecznik

solistka Warszawskiej Opery Kameralnej:

Moim zdaniem w czasie wakacji powinniśmy czytać najbardziej przez nas kochane książki. Ja zabieram ze sobą Biblię. Polecam ją nie tylko ludziom wierzącym.

Tym, którzy chcą się nauczyć, a może przypomnieć sobie, jak pięknie o uczuciach mówił Szekspir, polecam gorąco jego „Sonety” w tłumaczeniu Stanisława Barańczaka. Jeśli jednak ciągle czujemy się dziećmi, powinniśmy choć na chwilę powrócić do „Małego Księcia”.

Polecam także dwie inne pozycje: „Muzykę mową dźwięków” Nicolause Hannoncourta, gdzie w dostępny sposób opisano najważniejsze problemy muzyczne oraz „Sto postaci, które wywarły największy

wpływ w dziejach świata”. Naprawdę warto poznać charaktery wielkich ludzi i ich przemyslenia.

Krzysztof Rau

reżyser, twórca teatru 3/4 Zusno:



GRZEGORZ PRESS

Na wakacje polecam w pierwszej kolejności książki Olgi Tokarczuk – czyta się ją świetnie i są ważne, myślę, że dla każdego. Zwracam uwagę na ostatnią książkę tej pisarki – „Szafe”; jest idealna na wakacyjne podróże. Proponuję również zestaw książek o miłości: Marquessa „Miłość w czasie zarazy” i Niki Roberts „Dziwki w historii”. Te dwie książki przeczytane w tym samym czasie to jest to!

Andrzej Sapkowski

pisarz:

Polecam – w ramach lokalnego patriotyzmu – książki fantastyczne. Zdeklarowanym miłośnikom gatunku książek tych zachwalać nie muszę, bo jest to klasyka. Gdyby ktoś jednak zechciał przekonać się do fantastyki, gdyby chciał przełamać w sobie uprzedzenia, jakie do tego gatunku żywi, dobrze zrobi, jeśli wybierze właśnie te tytuły. Nie są to absolutne nowinki i ciepłe bułeczki, ale rzeczy na tyle nowe, że nie powinno być kłopotu ze znalezieniem ich w księgarniach.

Primo: Peter S. Beagle, dwie książki: „Pleśń oberżysty” i wznowiony niedawno „Ostatni jednorozec”, pozycje będące kamieniami milowymi fantastyki i rzeczami kanonicznymi dla gatunku fantasy. Udowadniająca, że fantasy to coś więcej niż ociekające krwią i seksem opowieści o muskularnych barbarzyńcach.

Secundo: Roger Zelazny, „Róża dla Eklezjastesa”, zbiór opowiadań niezującego już niestety autora, o którym mówiło się, że wprowadził do fantastyki arcyzm słowa, że uczy-

nił z tego gatunku prawdziwą sztukę. Zbiór oprócz noweli tytułowej – zawiera m.in. takie słynne opowiadania Rogera Zelaznego, jak „Bramy jego twarzą”, „Moment burzy” czy „Człowiek, który kochał Faolli”.

I wreszcie, last but not least, John Gardner, „Grendel”, książka, która dotarła do nas z opóźnieniem blisko 30-letnim, ale nic nie straciła, bo takie książki nie tracą na jakości wraz z upływem czasu. „Grendel” to wysmakowana, piękna i poetycka opowieść, osnuta na tle znanej klasycznej legendy o Beowulfie. Z tym że w odróżnieniu od mitu u Gardnera narratorem i bohaterem pozytywnym jest potwór, a Beowulf jest niesympatycznym szwarczakiem.

Na koniec uwaga: nie należy się sugerować ani tym bardziej zrażać okładkami wymienionych książek. To jednak jest literatura rozrywkowa i w paperbacku.

Tadeusz Słobodzianek

dramaturg:

Polecam:

1. „Mity Greków i Rzymian”

Zygmunta Kubiaka, bo ciekawi mnie ta wersja, która – jak zauważyłem – jest głęboko osadzona w literaturze antycznej, zwłaszcza w dramacie, co – mam nadzieję – przyniesie jakieś nowe myśli o dramacie antycznym i jego możliwościach funkcjonowania w dzisiejszym teatrze.

2. „Historię filozofii po góralsku” ks. Józefa Tischnera, bo punkt widzenia z dołu na rzeczy wyższe jest mi bliski.

3. „Rozmowy na koniec wieku” Katarzyny Janowskiej i Piotra Mucharskiego, bo podobał mi się ten świetny cykl telewizyjny i z przyjemnością raz jeszcze zanurzę się w te wszystkie wesołe niewesołe myśli o naszym końcu świata i „Sądzie Ostatnim”.

4. „Dysydenta w archiwach Kremia” Władimira Bukowskiego, bo pasjami czytam wszystko, co wiąże się z „tajną historią XX wieku”.

5. „Tysiąc spokojnych miast” – najnowszy zbiór felietonów Pilcha, bo Pilcha czytamy z zazdrości, że udaje mu się to, co nie udaje się mnie, a mianowicie znaleźć język do opisanego naszego coraz bardziej komiksowego życia.



TADEUSZ POŹNIAK



PIOTR WIŚLICKI/AB

Najwybitniejsi aktorzy XX wieku

Nasz trzeci plebiscyt „Koniec wieku” poświęcony jest najwybitniejszym aktorom mijającego stulecia. Kupon konkursowy zawiera dwa razy po dziesięć miejsc – oddzielnie dla aktorów polskich, oddzielnie – zagranicznych.

Ściągnawkę – listę aktorów i aktorek przez nas zestawioną wydrukowaliśmy w POLITYCE 25, ale zachęcamy do zgłaszania także innych propozycji.

Kupon powtórzymy jeszcze raz (POLITYKA 27). Ostatecznym terminem nadsyłania odpowiedzi jest 10 lipca (decyduje data stempla pocztowego). Wypełnione formularze prosimy przysłać pod adresem redakcji: 00-835 Warszawa 66, ul. Młodziana 11, skrytka pocztowa 66.

TRZECI KUPON KONKURSOWY NAJWYBITNIEJSI AKTORZY XX WIEKU

POLSCY

ZAGRANICZNI

1	1
2	2
3	3
4	4
5	5
6	6
7	7
8	8
9	9
10	10

Imię i nazwisko

Ulica

Miejscowość..... Kod

Wiek Zawód